Dodany przez Redakcja
piątek, 20 kwietnia 2012 21:28 -



W Polsce można chcieć coś zrobić dla innych?

Można. Problem w tym, że jesteśmy narodem, który wyjątkowo nie lubi tych, co próbują, starają się i chcą. Tak naprawdę.
Jak na wyjątkowo wierzący naród, jesteśmy wyjątkowo niewierzący. W ludzką bezinteresowność.
Ile musiała nasłuchać się pani Dymna, że jej fundacja to nie pomoc niepełnosprawnym, a promocja jej osoby?
Ile musiał nasłuchać się pan Owsiak, że Wielka Orkiestra gra tak naprawdę na jego konto?
Oj, wciąż jeszcze raz za razem pojawia się jakiś niedowiarek, że coś tam musi nie grać, tylko jeszcze nie wiemy co, ale, na szczęście, to głosy mniejszości. Widzimy, słyszymy... efekty są!
Przekrętów zaś brak, co niektórych najwyraźniej smuci, bo mogliby wykrzyknąć: a nie mówiłem/am!
Każdy, kto postanawia coś zrobić, by odmienić świat, jest jednak skazany na ataki. Już na samym starcie.
Przekonała się o tym bardzo szybko Fundacja Oswoić Los.
To jedna z młodszych fundacji. Założona przez rodziców niepełnosprawnej Hani, znanej co niektórym z onetowego bloga: http://nasza-hanka.blog.onet.pl (wiem, może być, że bloga nie ma... a on jest, tylko onet ma wciąż błędy w prawidłowym wyświetlaniu stron).
To Hania była inspiracją powstania fundacji http://www.oswoic-los.org .
To Hania była inspiracją stworzenia portalu: http://www.damy-rade.org /, poświęconego tematyce osób niepełnosprawnych.
To Hania była inspiracją wydania książki o płyty "Tuż pod moim nosem", która ma na celu oswoić najmłodszych z innością.
Wreszcie, to Hania stała się inspiracją... by stworzyć miejsce, jakie marzy się w Polsce rodzicom chorych dzieci.
Rodzice Hani, pragnąc zrobić coś dla swojej córeczki, a przy okazji, dla innych chorych dzieci i ich rodziców, ruszyli na głęboką wodę.
Kupili ziemię w przepięknym Kazimierzu Dolnym, gdzie pragną zbudować ośrodek, jakiego w tej części naszego kraju nie ma. Czy im się uda? Czas pokaże, ale jestem dobrej myśli.
Udowodnili już, że swoim działaniem i konsekwencją, potrafią coś zmienić.
Chcieli wydać książkę o dzieciach chorych? Wydali!
Poprosili o pomoc Pałac Prezydencki - Czemu nie? - Odparli ci tam "na górze", więc jedną z bajek na dołączonej do książki płyty czyta pani Komorowska.
Napisali do Ministerstwa Edukacji - patronat jest. Media też nie odmówiły współpracy, znane z pierwszej stron gazet nazwiska dołączyły się do projektu... i wspólnymi siłami, udało się. Sukces jest. A raz dwa trzeba było dodrukować kolejne egzemplarze...
Teraz zaś fundacja ma przed sobą kolejny cel.
Na razie jest wizja tego miejsca. Pusty teren. Piękne marzenie, które być może się spełni.
Być może, bo jak zawsze w naszym kraju, zaraz pojawiają się ludzie, którzy lubią wszystko utrudniać.
Ledwo co zaczęły się rozmowy Fundacji z władzami Kazimierza, a już jeden z radnych Kazimierza głośno i publicznie zaczyna wątpić w intencje pomysłodawców.

"Ośrodek rehabilitacji, czy kolejny hotel?" pyta na swoim blogu.
I już widzi problemy, bo nie ma kanalizacji, bo daleko od infrastruktury sanitarnej, bo na taki cel miała być przekazana Wikarówka, bo to, bo tamto...
...a ziemia została kupiona, jak czytam, 4 kwietnia. Dwa tygodnie temu, i już komuś nie pasuje.
Zawsze w takiej sytuacji zastanawia mnie, jaki ten ktoś ma w tym interes.
Skoro ktoś chce budować ośrodek dla dzieci chorych, poświęca na to swój czas a także swoje pieniądze, dlaczego szukać od razu dziury w całym?
Owszem, może się okazać, że będą jakieś problemy z lokalizacją.
Owszem, może się okazać, że miną lata, zanim uda się postawić fundamenty.
Ale wystarczy zerknąć na zdjęcia Kliniki Budzik. W 2007 roku Fundacja AKOGO? uzyskała pozwolenie na budowę, rok później rozpoczęły się prace budowlane... a dziś widać efekty.
Można?
Można, tylko trzeba nałożyć na siebie gruby pancerz, bo w bezinteresowność mało kto wierzy...
... a najwięcej do powiedzenia mają ci, którzy jedynie głośno narzekają, że w tym kraju to rząd do dupy, drogi do dupy, szkoły do dupy... ale już ruszyć te swoje cztery litery to nie ma kto, bo łatwiej ględzić i marudzić :D

Ania
Źródło: http://anika28.blog.onet.pl/